Nr. 597. We Lwowie wtorek dnia 23 grudnia 1902 r. Rok XXXVI

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuczasową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Z izby handlowej i przemysłowej.

Lwów 23 grudnia.

Pod przewodnictwem prezydenta p. Piepesa-Poratyńskiego odbyło się wczoraj wieczorem plenarne posiedzenie izby handlowej i przemysłowej.

W sprawozdaniu, które odczytał sekretarz izby p. dr. Stesłowicz, zawiadomił dr. Kolischer, że w tym roku szewcy galicyjscy otrzymają z dostaw wojskowych 9.560 par obuwia, w tej liczbie Tow. dostaw dla armji 2.430 par obuwia.

Następnie referował dr. Lilien preliminarz budżetu izby na rok 1903. Wydatki w budżecie preliminowane są w ogólnej sumie 66.150 koron. Pokrycie budżetu wynosi 82.687 koron; nadwyżka między wydatkiem a wpływem z dodatku do podatku zapisana jest na rezerwę. W stałych wydatkach budżetowych znajdują się subwencje i stypendja, mianowicie: 2 stypendja dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej 240 k., 2 dla handlowej 480 k., dodatek na szkołę handlową 4.000 k., na technologiczne muzeum w Wiedniu 32 k., dla akademji eksportowej w Wiedniu 200 kor.; 3 stypendja dla słuchaczów tej akademji 1.200 kor., na popieranie przemysłu rękodzielniczego 2.000 k., w tem 400 k. dla kursów majsterskich w Jarosławiu; dla szkoły przemysłowej w Buczaczu 200 k., dla izby kupieckiej we Lwowie 400 k., dla izby rękodzielniczej 400; na utworzenie technologicznego muzeum we Lwowie 4.000 k., na kataster przemysłowy i statystykę 5.000 k., a na spis przedsiębiorstw przemysłowych 4.000 k. Do funduszu pensyjnego jako 5 prc. dodatek preliminowano 3.150 koron.

Na pokrycie budżetu uchwalono $2^1/_2$ % dodatek do podatku zarobkowego.

Uchwalono dalej dodatkowo do budżetu 2 stypendja po 120 kor. dla uczniów szkoły przemysłowej Jarolimowicza i Chomiaka. Z ogólnej sumy na poparcie przemysłu krajowego uchwalono 300 koron dla kursu majsterskiego we Lwowie. Wydawnictwu „Eisenbahn-Tarif-Wegweiser" w Wiedniu uchwalono subwencji 100 koron z zastrzeżeniem, że wypłaconą będzie po wyjściu książki z druku.

Na tem budżet został przyjęty w myśl wniosku referenta.

Na członka rady nadzorczej muzeum przemysłowego miejskiego a zarazem delegata izby wybrano ponownie p. Władysława Gubrynowicza.

W sprawie projektu ustawy o handlu nasionami, paszą i nasionami sztucznymi, zdawał sprawę sekretarz izby p. dr. Stesłowicz. Projekt nowej ustawy ma na celu ograniczyć dotychczasowy wyzysk rolnictwa przez nieuczciwych handlarzy, którzy sfałszowane produkty rolnikom sprzedają. Projekt ustanawia kary aż do $1^1/_2$ miesiąca aresztu i grzywny pieniężnej aż do wysokości 5000 kor., albo ewentualne odszkodowanie.

W dyskusji nad wydaniem opinji izby w tej sprawie zdania były bardzo podzielone. — P. Lilien był przeciwnym ustawie o tak surowych ograniczeniach, zmierzających jego zdaniem do zniszczenia handlu pod pokrywką jego ochrony; p. Wczelak natomiast był zdania, że powitać należy z radością ustawę, która choćby drakońskimi przepisami usiłuje brać w obronę konsumenta przed nieuczciwym handlarzem i fabrykantem, a tem samem chroni handel uczciwy. P. Lilien w ogóle w nowych projektach ustaw handlowych widzi za wiele „oliwy socjalno-politycznej, która podaje broń do ręki handlowi nieuczciwemu i dąży wprost do zniszczenia handlu" (?)

P. Długoszewski przychylił się do zdania p. Wczelaka, a to ze względu na lud wiejski, którego agenci na nawozach okpiwają.

P. Wang byłby za ograniczeniem, ale jedynie w wypadkach jawnego oszustwa, ale nie omyłek, bo te się w każdym interesie zdarzają.

Uchwalono oświadczyć się za ustawą ze zmianami w ograniczeniach, mianowicie za odłączeniem nasion i nawozów osobno; dalej co do analizy próbek i sprzeciwienia się karom aresztu w wypadkach oszustwa handlarzy nawozami sztucznymi, a pozostawienie tej kwestji ogólnej ustawie karnej.

Przy tej sposobności podniósł sekretarz izby, że na 10.000 wagonów nawozów sztucznych — 9000 wagonów przychodzi z zagranicy. Koła rolnicze winny w tej sprawie jakieś kroki poczynić. W tym duchu izba postanowiła w najbliższej przyszłości uchwalić odnośną rezolucję.

Jako ostatnia sprawa, przyszła na stół izby sprawa memorjału handlarzy nierogacizny, w sprawie podniesienia handlu nierogacizną. Memorjał ten domaga się uregulowania stosunków weterynarskich, zakazu skupu nierogacizny po wsiach, reformy akcyzy przy wywozie do Wiednia, reformy ustawy o pomorze świń i zaprowadzenia przymusowego targu świń w Krakowie.

Przeciw temu ostatniemu punktowi oświadczyła się sekcja handlowa izby, motywując to tem, że hodowcy byli dawniej w konfinicjach w Białej i Krakowie zdani na łaskę i niełaskę komisjonerom. Handlarze nierogacizną są znowu zdania, że zniesienie konfinicji naraża hodowców i handlarzy na straty, bo teraz są zdani na łaskę komisjonerów zakrajowych. Żądają więc zaprowadzenia targów przymusowych i superrewizji w Krakowie. Zdaniem sekcji handlowej argumenty handlarzy nie wytrzymują krytyki, bo hodowcy i handlujący już sobie powyrabiali stosunki za granicami i komisjonerów nie potrzebują. Taką opinję wydał p. Adolf Podłowski, jeden z najznaczniejszych handlarzy nierogacizną z Galicji.

Wniosek biura izby był, aby co do pierwszych punktów memorjał poprzeć, a natomiast oświadczyć się przeciw targowi przymusowemu.

P. Gołąb podniósł, aby wobec otwarcia kolei do rzeźni, skoncentrować raczej targ przy rzeźni miejskiej i żądać reformy akcyzy od nierogacizny i od bydła.

Wnioski biura izby zostały przyjęte. Oświadczyła się tedy izba za niedopuszczeniem do targu przymusowego w Krakowie.

Na tem o pół do 9 tej posiedzenie zostało zamknięte gratulacją wyrażoną jubilatowi p. Gubrynowiczowi przez prezydenta p. Piepesa-Poratyńskiego. (Oklaski). P. Gubrynowicz serdecznie podziękował za owację.

Z sejmów.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Wiedeń 23 grudnia. Wczoraj otwarto sejmy górnej Austrji i Przedarulanji.

Berno 23 grudnia. Sejm morawski przyjął po dłuższej dyskusji 6-miesięczne prowizorjum budżetowe. W ciągu dyskusji posłowie czescy podnosili żale z powodu upośledzenia narodowościowego szczególnie w kwestjach szkolnych.

Na początku posiedzenia marszałek krajowy odczytał pismo namiestnictwa, z zawiadomieniem, że ministerstwo sprawiedliwości posłom będącym na etacie tego ministerstwa (urzędnikom sądowym etc.) jak dotąd tak i nadal udzielać będzie urlopów bez specjalnej prośby, na czas trwania sesji sejmowej. Między odczytanymi wnioskami znajduje się także wniosek o zniesienie włoskiej klauzuli celnej na wino.

Wypadki w Wenezueli.

(*Tel. Dzien. Polsk.*).

Nowy Jork 23 grudnia. *New Jork Journal* donosi, że prezydent Castro poważnie zachorował.

Berlin 23 grudnia. Biuro Wolfa donosi: Ambasadorom Stanów Zjednoczonych w Berlinie i Londynie wręczono wczoraj obszerną notę o stanowisku Niemiec i Anglji wobec projektu załatwienia zatargu z Wenezuelą w drodze sądu rozjemczego.

Nowy Jork 23 grudnia. *Associated Press* ogłasza interview swego korespondenta berlińskiego z kanclerzem Buelowem w sprawie wenezuelskiej. Buelow powiedział, że pretensje Niemiec powstały z powodu gwałtów, jakich dopuszczała się Wenezuela podczas wojen domowych. Wenezuela odrzuciła załatwienie tych pretensyj w drodze dyplomatycznej, skutkiem czego Niemcy będą zmuszone użyć ostatecznych środków. Początkowo Niemcy zadowoliły się zajęciem wojennych okrętów wenezuelskich, ponieważ jednak to nie odniosło skutku, Niemcy zawierzają przystąpić do blokady fortów wenezuelskich, blokada ta będzie miała charakter blokady wojennej.

Jednakże nie istnieje zamiar formalnego wypowiedzenia wojny. Kanclerz Niemiec zaprzeczył pogłoskom, jakoby Niemcy miały zamiar zająć terytorjum w Wenezueli. Pod tym względem rząd niemiecki już przed kilku miesiącami złożył wobec Stanów Zjednoczonych kategoryczne oświadczenie.

Aresztowanie rodziny Humbertów.

(*Telegr. Dzien. Pol.*)

Paryż 23 grudnia. (Tel. wł.) Humbertowa w rozmowie z korespondentem *Figara* oświadczyła, iż uciekli oni z Paryża jedynie dlatego, aby uniknąć długiego więzienia śledczego, ale do rozprawy sądowej byliby się stawili. Twierdzi ona, iż cała afera jest tylko zemstą prywatną, gdy wszyscy oni są uczciwymi ludźmi. Teść jej jest chlubą Francji, a mąż jej również jest uczciwym człowiekiem.

Paryż 23 grudnia. *Liberté* zamieszcza pogłoskę, że generalny prokurator Billot, któremu nacjonalistyczne dzienniki zarzucały, jakoby stał w przyjaznych stosunkach do rodziny Humbertów, zamierza sam wnosić oskarżenie przeciw Humbertom.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Konferencje czesko niemieckie.

Wiedeń 23 grudnia. (Tel. wł) Pisma tutejsze donoszą, iż dr. Koerber zwoła konferencję czesko-niemiecką do Wiednia na dzień 3 stycznia.

Opawa 23 grudnia. W niedzielę odbyło się tu zgromadzenie stronnictwa niemiecko-narodowego na Śląsku, na którem omawiano sprawę porozumienia się czesko-niemieckiego i roztrząsano elaboraty w tej sprawie przez obie narodowości ogłoszone. Burmistrz Opawy dr. Rochowański zwalczał elaboraty, twierdząc, że

przyjęcie projektowanych warunków porozumienia byłoby ze szkodą Niemców na Śląsku, a z korzyścią dla Czechów i Polaków. W tym też duchu przyjętą została rezolucja. Postanowiono też zwoływać w niemieckich gminach Śląska podobne zgromadzenia, na których podobne rezolucje mają być do uchwały przedłożone.

Przemawiał następnie na tem zgromadzeniu także poseł **Hoffmann** ze stanowiska niemieckiego stronnictwa ludowego i popierał wywody burmistrza Rochowańskiego.

Rokowania ugodowe.

Wiedeń 23 grudnia. W ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj konferencja referentów: węgierskiego i austrjackiego ministerstwa skarbu. Jak słychać, istnieją jeszcze różnice co do kwestji podjęcia wypłat gotówkowych i konwersji wspólnej.

Wiedeń 23 grudnia. Dr. Koerber był wczoraj na dłuższej audjencji u cesarza.

Wczoraj po południu odbyła się rada gabinetowa, na której dr. Koerber zdał sprawę ze swych onegdajszych rokowań z p. Szellem.

Ze sztabu generalnego.

Wiedeń 23 grudnia. (Tel. wł.) Jako następców nowomianowanego ministra wojny generała Pitreicha na dotychczas zajmowanem przez niego stanowisku zastępcy sztabu generalnego, wymieniają komendanta 13 dywizji piechoty we Lwowie, gen. Pino-Friedenthala i komendanta 54 dyw. piechoty w Budapeszcie gen. Potiorka.

Zjazd monarchów.

Bukareszt 23 grudnia. Tutejszy ambasador austro węgierski Palavicini został powołany do Wiednia przez hr. Gołuchowskiego, celem zdania sprawy o sytuacji w Macedonji. W kołach dyplomatycznych utrzymuje się pogłoska, że w połowie marca nastąpi w Abazji spotkanie cesarza Franciszka Józefa, cesarza Wilhelma i króla rumuńskiego, w celu wymiany zdań o kwestji bałkańskiej.

Handel żywym towarem.

Praga 23 grudnia (Tel. wł.) *Pravo Lidu* donosi o następującej aferze: Onegdaj w pociągu dążącym z Ołomuńca do Pragi jechało kilkanaście dziewcząt z Galicji w wieku od lat 15 do 18, w towarzystwie jakiegoś jegomości. Bilety miały kupione do Lipska. Podróżni, jadący tym samym pociągiem, powzięli podejrzenie, iż jegomość ów, zludziwszy te dziewczęta, że wystara się im o dobrą służbę, wiezie je do domów rozpusty i zwrócili na to uwagę konduktora. Konduktor oświadczył, że takie transporty dziewcząt, często sięgające nawet do cyfry 60, bardzo często bywają przewożone tą koleją. Gdy pociąg przybył do Pragi, zawiadomiono o tym transporcie policję i wezwano ją do interwencji. Urzędnik policyjny obecny na dworcu, odmówił interwencji, podnosząc, że nic zdziałać nie może, gdyż nie ma prawa zatrzymywać bez powodu takiego transportu, oświadczył jedynie, iż wobec tego, że dziewczęta owe miały przy sobie tylko książeczki służbowe, a nie miały zagranicznych paszportów, zatelegrafuje do stacji granicznej w Podmoklem (Bodenbach), aby je tam zatrzymano.

Pravo Lidu dodaje, iż w ostatnich czasach przewieziono z Ołomuńca przez Pragę do Bremy i Hamburga przeszło 200 dziewcząt z Galicji.

Z Serbji.

Belgrad 23 grudnia. Na bankiecie urządzonym na cześć króla, w odpowiedzi na przemowę metropolity oświadczył król, że mimo pogłosek rozpowszechnianych za granicą w sprawie następstwa tronu, faktycznie w tej sprawie nic jeszcze nie postanowiono. Sprawa ta nie jest zresztą wcale pilną.

† Krafft-Ebbing.

Grac 23 grudnia. Wczoraj zmarł tu w 63 r. życia znany psychjatra, były profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Krafft Ebbing, autor wielu dzieł naukowych z zakresu psychjatrji, a między innemi głośnego dzieła p. t. „Psychopatia sexualis".

Zgromadzenie nauczycielskie.

Kraków 23 grudnia. (Tel pryw.). Odbyło się tu wczoraj zgromadzenie tymczasowych i stałych młodszych nauczycieli i nauczycielek krakowskich szkół ludowych w sprawie stosunków prawnych stanu nauczycielskiego i w sprawie płac. Zgromadzenie przystąpiło do uchwał wiecu przemyskiego.

Przeciw Prusakom.

Londyn 23 grudnia. (Tel. wł.). Znany poeta angielski Rudyard Kippling, któremu cesarz Wilhelm przed dwoma laty, gdy Kippling obchodził jubileusz, przesłał telegram gratulacyjny, ogłosił w pismach angielskich poemat. W nim zwraca się w ostrych słowach przeciw Prusakom i wzywa Anglję, aby w sprawie zatargu swego z Wenezuelą nie łączyła się z Gotami i Hunnami, którzy postępowaniem swojem przynoszą wstyd Europie i cywilizacji XX-go wieku.

Wizyta hr. Lambsdorfa w Wiedniu.

Wiedeń 23 grudnia. (Tel. wł.). Rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorff zabawi w Wiedniu przez trzy dni. Na cześć jego odbędzie się obiad dworski. Również hr. Gołuchowski da u siebie obiad na cześć jego.

Skazanie uczenicy.

Poznań 23 grudnia. (Tel. wł.) Izba karna w Inowrocławiu, skazała uczenicę Kopciównę na 14 dni aresztu za to, że rzekomo miała na broszkę z wizerunkiem cesarza Wilhelma napluć, a następnie połamać ją.

Aresztowanie defraudanta.

Zurich 23 grudnia. (Tel. wł.). W Brunnen pod Schwyz aresztowano Nesslera, który zdefraudowawszy z depozytów Banku darmstadzkiego w Berlinie 700.000 marek, umknął do Szwajcarji.

Berlin 23 grudnia. (Tel. wł.). Aresztowano tu bankiera Brauna, obwinionego o współudział w defraudacjach Nesslera. Za złożeniem kaucji wypuszczono go na wolną stopę.

Strejki.

Kraków 23 grudnia. Krążyły tu pogłoski o wybuchu strejku w kopalniach węgla w Jaworznie. Zapytany o wyjaśnienie tutejszy reprezentant gwarectwa jaworznickiego oświadczył, że żadnej w tej mierze nie otrzymał wiadomości i że wczoraj nadszedł z Jaworzna węgiel, onegdaj tam wydobyty. Widocznie więc strejku nie było. Przejeżdżający przez Kraków robotnicy z Jaworzna, również oświadczyli na dworcu, że strejku żadnego nie ma.

Późnym wieczorem nadeszła wiadomość o strejku w kopalni węgla „Bory".

Szczakowa 23 grudnia. (Tel. pryw.) Robotnicy kopalni węgla „Bory", należącej do p. Juljusza Przeworskiego, strejkują w liczbie 300 od wczoraj, z powodu odebrania deputatu węgla, t. j. udzielania węgla w naturze. Spokoju nie zakłócono.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek 23 grudnia.

Wystawa gwiazdkowa, wytworów przemysłu krajowego (pasaż Mikolasza) od godziny 9 rano do wieczora.

Teatr miejski: „Słodka dziewczyna", operetka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz Wtorek (23): Wiktorji panny. — Sławomira. — (10): Myny i Ermoh. Wschód słońca o godzinie 7 minut 57, zachód o godzinie 4 minut 3.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota — 11° R. Mroźno.

Mianowanie. Dyrekcja poczt i telegrafów zamianowała ukończonego ucznia szkoły średniej, Michała Kuprowskiego, praktykantem pocztowym dla Sambora.

Sejm galicyjski. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu, które odbędzie się w poniedziałek dnia 29 b. m. o godzinie 10-tej przed południem, obejmuje następujące sprawy:

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków funduszów krajowych za rok 1901.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o preliminarzu budżetu funduszu krajowego na r. 1903.
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o prowizorjum budżetowem na pierwsze trzy miesiące r. 1903.
4. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie poboru krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa (Sprawozdawca poseł Romanowicz).

† Wiktorja z Paparów Rylska, żona emer. kapitana obrony kraj.. zmarła w naszem mieście wczoraj rano, po długich i ciężkich cierpieniach w 62 r. życia. Zgon tej przezacnej kobiety, która była przez całe swe życie idealnem wcieleniem najpiękniejszych cnót niewieścich, okrywa kirem żałoby nietylko męża i rodzinę całą, ale ponadto duży zastęp biednych, dla których ona była w całem tego słowa znaczeniu, aniołem opiekuńczym. Cześć pamięci tej niepospolitej niewiasty polskiej, w najlepszem tych słów znaczeniu, a wiekuisty pokój jej popiołom.

Pogrzeb śp. Rylskiej, odbędzie się jutro, w środę, o godzinie 11 przedpołudniem, z domu żałoby przy ul. Kaleczej l. 6, na cmentarz Łyczakowski.

Obchody narodowe. W sobotę odbył się wieczorek Mickiewiczowski w kasynie urzędniczem. Zagaił go dyr. Soleski, poczem nastąpił śpiew chóru „Sokoła" i produkcje muzyczno-wokalne.

Wilja akademicka. We środę dnia 24 grudnia, o godzinie 9 wieczorem, odbędzie się wspólna wilja członków Czytelni akademickiej i Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej, w lokalu Bratniej pomocy (pasaż Mikolascha, II. piętro, I. schody).

Koleżeńska owacja. Z kolei urządzili wczoraj urzędnicy Banku hipotecznego serdeczną owację nowo mianowanemu zastępcy dyrektora, p. W. Seklerowi. Zebrali się u niego w biurze, a imieniem ich przemówił p. Karlsbad, podnosząc w swem przemówieniu radość ogółu urzędników z okazji tej nominacji, a radość tem większą, że nominacja ta padła na jednego z ich grona, który rozpocząwszy swą karjerę od praktykanta, zna dokładnie interesa instytucji i będzie umiał skutecznie pracować około jej rozwoju i podniesienia. Wreszcie — rzekł p. Karlsbad — znając cię lat tyle, mamy to przeświadczenie, że na tem nowem stanowisku do łożysz wszelkich starań, by każdemu z nas, wedle lat służby i zasług, sprawiedliwość wymierzoną została. Witamy cię więc na tem nowem stanowisku, staropolskiem: „Szczęść Boże!"

Wzruszony do głębi p. Sekler odpowiedział, że pozostanie i nadal kolegą, jakim był dotychczas i prosi, by urzędnicy za takiego zawsze go mieli, on zaś ze swej strony może tylko zapewnić, że wszędzie, gdzie tylko zajdzie potrzeba i sposobność, bronić ich będzie, oraz przyczyniać się do polepszenia ich bytu. Ma jednak tę niepłonną nadzieję, że urzędnicy koledzy wesprą go w pracy około dalszego rozwoju tej instytucji, która może, a raczej powinna, stać się jeszcze bardziej, aniżeli dotychczas użyteczną dla kraju i społeczeństwa, na czem nam wszystkim, jako obywatelom, zależeć powinno.

Godzien zalecenia biedak, pracujący u władz c. k. skarbu państwa, z powodu długotrwałej choroby, znajduje się w strasznej nędzy, wraz z drobną rodziną, prosi o łaskawe i litościwe jednorazowe wsparcie. Nędza to wyjątkowa i możeby się tam wśród zabawy świątecznej znalazły u dobrych ludzi jakie grosze dla tej biednej rodziny.

Ostatni dzień wystawy gwiazdkowej. Dziś wieczorem zostanie wystawa zamknięta. Na zakończenie wystawy odbędzie się licytacja lalek i szkiców, których nie sprzedano na wystawie. Lalek jest jeszcze kilkadziesiąt, a między niemi najpiękniejsze, które jako droższe, nie znalazły nabywcy kupca, a obecnie będzie można nabyć za cześć wartości. Wystawa, to sposobność obdarzenia dziatwy pięknemi, a bardzo taniemi lalkami. Licytacja ta odbędzie się we wtorek o godzinie 6 wieczorem, poczem nastąpi zamknięcie wystawy.

Nagła śmierć. W domu przy ulicy Kopernika l. 10, zmarła wczoraj nagle 48 letnia Katarzyna Barwik. Ponieważ lekarz miejski dr. Serbeński nie mógł stwierdzić właściwej przyczyny zgonu, komisarjat miejski odstawił zwłoki do kostnicy zakładu medycyny sądowej.

Straż ogniowa była wczoraj w opałach. Cztery bowiem ognie kominowe i jeden strychowy musiała gasić. Ognie kominowe wybuchły w domach: ulica Długosza l. 3, Chorążczyzna 5, pałac arcybiskupi rz.-kat. i Rynek l. 26. Strychowy ogień zaś, nie bardzo jednak groźny, ugaszono w realności przy ul. Furmańskiej l. 5.

Z krak. tow. zaliczkowego. Kraków. (Tel. pryw). Rada nadzorcza wybrała dyrektorem krakowskiego tow. zaliczkowego p. Edwarda Wojnarowicza, który zastępował od września ś. p. dyrektora Przemysława Kotarskiego.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.). Cesarz za-

mianował prywatnego docenta ks. dra Macieja Sieniatyckiego nadzwyczajnym profesorem dogmatyki szczegółowej na wydziale teologicznym uniwersytetu we Lwowie.

Minister handlu zamianował komisarza przemysłowego Karola Adama inspektorem przemysłowym II. klasy.

Burzliwe zgromadzenie. Chaumont. (Tel.) Na zgromadzeniu nacjonalistów, na którem obecnych było kilku deputowanych, przyszło do wielkich bójek. Oddano kilka strzałów rewolwerowych. Trzy osoby zostały ciężko zranione.

Zajście na dworze saskim. Drezno (Tel.). *Dresdener Journal* donosi: Następczyni tronu saskiego w nocy z dnia 11 na 12 grudnia, w widocznym napadzie nerwowego rozstroju, nagle opuściła Salzburg i zrywając wszelkie stosunki z rodziną, wyjechała za granicę. Na dworze drezdeńskim odwołano zapowiedziane na bieżącą zimę uroczystości i zabawy. Także przyjęcie noworoczne odwołano.

Nowy aliaż. *American Manufacturer* donosi o wynalazku pewnego chemika, polegającym na połączeniu niklu ze stalą. Powstały z tego metal nie rozszerza się pod działaniem ciepła. Nowy ten wynalazek może okazać się nieocenionym, jako materjał do budowy kotłów parowych.

Pamiętniki sułtana. Sułtan Abdul Hamid pisze swoje pamiętniki, które jednak mają być ogłoszone dopiero po jego śmierci. Opowiada w nich sułtan dzieje swoich rządów i przedstawia dzieje zajść w Macedonji. Sułtan przeciwstawia w swem dziele swoją politykę polityce mocarstw europejskich, którą jednakże potępia.

W obłąkaniu. Dzienniki drezdeńskie donoszą o strasznym wypadku. Siostra artysty-malarza Dorscha, w przystępie obłąkania wsypała truciznę do piwa, które wspólnie z bratem pili. Dorsch, wielkie nadzieje rokujący malarz, walczy ze śmiercią. Siostra jego już umarła.

Zgromadzenie lekarzy.

W sobotę odbyło się w lokalu izby lekarskiej przy ul. Dominikańskiej, zgromadzenie lekarzy. Prezydent dr. Festenburg, przedstawił sprawę założenia kasy chorych dla lekarzy. Statut tej kasy, który postanawiał, iż każdy lekarz musi do niej obowiązkowo należeć, namiestnictwo odrzuciło. Wobec tego izba lekarska wniosła nowy statut, który nie narzuca przymusu i spodziewa się, że ten statut zostanie przez władzę zatwierdzony. Według projektu statutu, kasa chorych będzie udzielała swym członkom dziennych zapomóg, a mianowicie w razie zupełnej niezdolności do pracy, przez pierwszych sto dni po 8 koron dziennie, a następnie po 4 korony dziennie, w razie częściowej zaś niezdolności do pracy tylko połowę podobnych kwot. Prezydent dr. Festenburg ma nadzieję, że jeżeli tylko 100 lekarzy wpisze się do kasy, to ona będzie mogła się utrzymać i z pożytkiem rozwijać.

Innego zdania był prof. dr. Kadyi, który sądził, że kasa chorych dopóty nie będzie mogła się utrzymać, dopóki każdy członek izby, nie będzie zarazem *ex officio* członkiem kasy i dopóki z kasą chorych nie będzie połączony fundusz emerytalny.

Dalszym punktem porządku dziennego była sprawa ustanowienie taryfy za czynności lekarskie. Lekarze, będąc bezradni i bezbronni wobec wyzysku uprawianego na nich przez większą część publiczności, domagali się już niejednokrotnie od izby lekarskiej zajęcia się sprawą honorarjów, którą z najlepszym skutkiem przeprowadzono w ostatnich latach w Wiedniu i w Berlinie. Wydział izby postanowił więc zająć się tą piekącą sprawą i w tym celu chciał wczoraj zbadać zapatrywania lekarzy. Dr. Pilewski uczynił wniosek, ażeby izba na najbliższem zgromadzeniu przedłożyła projekt taksy i żeby układając ją, wyszczególniła honorarja dla uniwersalnych lekarzy i dla lekarzy specjalistów, dalej, by pamiętała o ustanowieniu honorarjów za wizyty dzienne i nocne. Ciekawym był wniosek dra Hojnackiego, ażeby, zanim się ułoży taksę, wynaleziono sposób, mający ochronić lekarzy od pacjentów, którzy naciągnąwszy lekarza na kilka, a nawet kilkadziesiąt wizyt, znikają, nic nie zapłaciwszy.

Dr. Mayer uczynił wniosek, aby zgromadzeni wybrali z pomiędzy siebie komisję złożoną z 7 członków, któraby się zajęła zorganizowaniem lekarzy w sposób, w jaki są zorganizowani n. p. współpracownicy aptekarscy. Dopóki bowiem nie ma organizacji, dopóty ustanowić się mająca taryfa nie będzie miała żadnej wartości, gdyż wielu lekarzy przyjmowałoby nadal owe niskie honorarja, z których lekarz w dzisiejszych czasach drożyzny wyżyć nie może i które ubliżają powadze stanu lekarskiego.

Do komisji weszli: dr. Festenburg, dr. Kośmiński, dr. Mahl, dr. Zawadil, dr. Zalewski, dr. Mayer i dr. Frankowski, poczem prezydent zamknął zgromadzenie.

Związek handlowo-przemysłowy katol. krawców.

„Jeżeli sam czemu podołać nie możesz, to złącz się z innymi, którzy tego samego co ty pragną, a wiele drobnych sił w połączeniu, stworzy jedną wielką potęgę.
Schulze-Delitsch."

Oparty na poważnych finansowych podstawach zachodnio europejski ruch fabryczny, jest z racji własnego swojego interesu naturalnym wrogiem rodzimego przemysłu w krajach, które dlań dotychczas pole zbytu stanowiły. Stąd też, każda nowa gałąź krajowego przemysłu ma początkowo z tak olbrzymiemi trudnościami do walczenie, że wiele tych gałęzi usycha nim kwiat i owoc wydać jest w stanie, ludzie zniechęcają się i z niedowierzaniem patrzą na śmiałków, którzy nie zrażeni zawodami innych, do nowego rwą się dzieła.

Powstanie przed przeszło trzema laty nowego stowarzyszenia, które w krajowym przemysłowym zagajniku młodem, zielonem wystrzeliło drzewkiem, powstanie „Związku handlowo-przemysłowego katolickich krawców w Krakowie", powitał ogół z niedowierzaniem, a tem większem, że inicjatywę doń dał ksiądz, który też później na jego stanął czele.

Tyle przecież było już u nas podobnego rodzaju towarzystw krawieckich, a pomimo, że kierowali niemi fachowi krawcy, wszystkie one bez wyjątku przeważnie po kilku już miesiącach istnienia upadły.

Minęło lat trzy, a nadzieje pessymistów najświetniejszego doznały zawodu. Towarzystwo nietylko nie upadło, ale wzmogło się i tak rozsło, że je dziś z dumą jako wzór naśladowania godny postawić można. Przypatrzmy się więc podstawom na jakich je zbudowano.

Celem jest Związku, stworzenie w kraju krawieckiego przemysłu fabrycznego przez zakładanie stowarzyszeń magazynowych i produkcyjnych. W magazynach „Związku", sprzedają się wyłącznie tylko wyroby członków, produkowane na wspólny rachunek i ryzyko stowarzyszonych, co ten dalej za sobą pociąga skutek, że krawcy wyrywani bywają z rąk lichwiarskich i uwalniani od zgubnej zależności od wyzyskujących ich handlarzy i pośredników. Cele więc stowarzyszenia są wyłącznie tylko ekonomiczne i społeczne, z wszelkiem wykluczeniem politycznej partyjności, choćby w najdrobniejszej formie. Zasadą Związku i najdzielniejszą bronią jest wspólna pomoc krawców, z pomocą też skromnych kapitałów, z trudem zebranych, a pracą natomiast forsując, stanął Związek do walki z brzemiennymi w kapitały fabrykami zagranicznemi i zwycięsko je zwalcza. Oto, najszlachetniejsza forma walki pracy z kapitałem!

Aż do czasu powstania pierwszego związkowego magazynu gotowych ubrań w Krakowie, tj. do r. 1900, nie było w Galicji całej ani jednego magazynu gotowych ubrań męskich krajowego wyrobu i ani jednego magazynu ubrań wogóle, w polskich rękach. Miljony szły za granicę i nie wracały, a z krawców tylko bogatsi i ci co zbytkowne i droższe robili suknie zdołali się utrzymać. Związek tedy, skupia i gromadzi upadającą krawiecką rzeszę, organizuje ją i siłę w jej daje ręce.

Nagspodziewanie pomyślny rozwój „Związku", pobudzając jego kierowników do tem usilniejszej i forsowiejszej dlań pracy, zakreśla granice ich widoków na przyszłość w bardzo dalekim promieniu. Marzą oni o krajowej organizacji wytwórczo-krawieckiej, któraby gęstą siecią organizacyj miejscowych, na wzór Kółek rolniczych kraj cały pokryła, marzą o wytworzeniu krajowego przemysłu sukienniczego i fabrykacji krawieckich dodatków. Są to na razie marzenia tylko, skoro się zważe jednak, jak szybko i przy jak małych środkach potężny dziś „Związek krawców" stworzono, przyznać trzeba, że przy energji i zaparciu się, jakich dowody dotychczasowi jego kierownicy złożyli, bardzo wiele i bardzo stosunkowo szybko zrobić oni jeszcze są w stanie.

Ostatecznie, „Związek handlowo-przemysłowy katolickich krawców" stanowi nowy u nas w kraju typ stowarzyszeń, który, jak praktyka wykazała, jest w stosunkach naszych najodpowiedniejszym i dlatego na wszechstronną pomoc i poparcie zasługuje. W pierwszej też linji, krawcy garnąć się doń powinni — dla nich go przecież stworzono, a dalej, wszyscy ci obywatele kraju, których obywatelskie poczucie i patrjotyzm nie na samych tylko słowach polega. Ci więc, kupować będą tylko ubrania, rękami polskich krawców, w polskim kraju zrobione.

Hygiena szkolna.

Organisacja wychowania cielesnego w szkołach lwowskich.

Jak wiadomo z czasopism codziennych, zapadła dnia 18 września b. r. na radzie miejskiej uchwała, ustanowienia nadzoru fachowego nad gimnastyką w szkołach ludowych i wydziałowych m. Lwowa.

Nadzór taki jest w toku organizacji, a rada szkolna krajowa już od wielu lat pragnęła widzieć w stolicy należycie i postępowo zorganizowane wychowanie cielesne, młodzieży szkolnej.

Dziś stały się życzenia te czynem dokonanym, a miasto nasze, stanęło w świetle, odbijającem silnie od reszty kraju, wskazując mu, jak pojmować należy obowiązki w dziedzinie wychowania publicznego.

Od tej chwili nastąpić powinien na polu wych. cielesnego młodzieży szkół ludow. stolicy zwrot w kierunku rozwojowym, od tej chwili wejść powinna gimnastyka na tory racjonalnego pielęgnowania zdrowia i sił.

Nauczycielstwo lwowskie przyjęło tę nowość z pełnem uznaniem dla rady szkolnej i reprezentacji. Nie przestraszając się nowej kontroli fachowej — chętnie chce ono współdziałać na tem polu, bo w poczuciu swoich obowiązków, w poczuciu ducha obywatelskiego, samo uznało od dawna potrzebę fachowego kierownictwa w tym przedmiocie, samo od dawna szukało fachowej pomocy tak w Sokole, jak i na kursach, urządzanych przez Tow. nauczycieli ludowych.

Nauczycielstwo uznaje, że umiejętne pokierowanie całą organizacją wychowania cielesnego, stanie się dla niego ulgą w pracy, którą dziś bez wskazówek praktycznych, bez dostatniej liczby środków naukowych, bez wypośrodkowania dobrej metody, jest ciężarem, sumiennego wychowawcę moralnie przygniatającym, bo nie widzi skutków swojej pracy, nie wie, czy postępuje prawidłową drogą, czy też nanowcami.

Wszak wiemy dobrze, ile to zmartwień i kłopotów sprawia, miłującemu młodzież nauczycielowi, godzina gimnastyki. Co i jak ćwiczyć, jak poruszać całą mesą, aby każdy uczeń jaknajwięcej odniósł korzyści z lekcyj, a w końcu: czy to, co przećwiczył ma myśl fizjoligiczną? — oto kwestje, które sumienny pedagog niejednokrotnie stawiał sobie w formie pytań. Dziś wobec jednolitej akcji wszystkie te kwestje wątpliwe ustąpią.

Nauczyciel, stanąwszy na gruncie fachowych wskazówek i wzorów lekcyjnych, może być pewnym dodatnich reznltatów pracy swojej, a posiadłszy dobrą metodę i potrzebne środki naukowe, spotrzebuje znacznie mniej energji osobistej, niż wtedy, gdy pozostawiony sam sobie, wysilać się musi umysłowo i cieleśnie.

Z tej więc innowacji spłynie korzyść nietylko na młodzież, ale i na nauczycieli, praca ich bowiem będzie łatwiejszą i bardziej celową, a szkoła zyska w oczach społeczeństwa jeszcze większe poważanie, bo stanie się istytucją prawdziwe wychowawczą i nie będzie, jak dziś niestety zakładem cielesnego zniszczenia.

(*Gaz. naucz.*).

Ankieta
w sprawie nauczania propedeutyki filozoficznej w gimnazjach.

W dalszym ciągu obrad, na wniosek prof. dra Twardowskiego, zgodzono się punkt pierwszy obrad przełożyć na koniec, a przystąpić do punktu II. porządku dziennego. — Następuje dyskusja nad podręcznikami.

Prof. dr. Straszewski stwierdza dotkliwy brak dobrego podręcznika, szczególniej dla nauk. logiki, gdyż używany obecnie w szkołach (Kozłowskiego) nie odpowiada wymaganiom

dzisiejszej nauki. Ale i zagranica nie posiada podręcznika, odpowiadającego pod każdym względem wszystkim potrzebom, którymby można żywcem przetłómaczyć. Wiele ma zalet podręcznik Höflera, szczególniej koniec dzieła, zawierający przykłady czerpane z nauk, których uczeń się uczył.

Wszystkie dzieła, tak niemieckie, jak francuskie, nie nadają się dla naszych gimnazjów, bo nie uwzględniają usposobienia i charakteru naszej młodzieży. Należy przeto koniecznie opracować oryginalny podręcznik logiki. Przytem nauka logiki powinna być przesunięta do kl. VIII. i opierać się na psychologji; oszczędzonoby przez to wiele czasu, który poświęca się obecnie na wstęp psychologiczny do logiki. Możnaby natomiast więcej czasu poświęcić nauce metodologii. Podręcznik logiki powinienby zawierać: 1. krótki wstęp historyczny, 2. naukę o czynności myślenia, 3. o czynności metodycznego rozumowania, 4. o czynności metodycznego badania.

Radca dr. **Kulczyński** podnosi zalety francuskiego podręcznika pióra Leclaira. Nie chciałby powierzać napisania podręcznika fachowym filozofom, bo ci są zanadto jednostronni. Obojętnem jest, czy nauka logiki ma być przeniesiona do VIII. kl., czy pozostać w VII.

Nie zgadza się z planem logiki, przedstawionym przez profesora dra Straszewskiego i radzi poruczyć ułożenie takiego planu osobnej komisji.

Prof. **Doroziński** radby poświęcić cały rok VII-ej kl. nauce o sądach, t. j. logice ogólnej, a dla braku czasu przy 2 godzinach tygodniowo, odrzucić logikę stosowaną, to jest metodologią, polecaną tak gorąco przez prof. Straszewskiego. Nie należy przenosić logiki do kl. VIII-ej, gdyż nauka ta, jako trudniejsza znacznie od psychologji, absorbuje wiele sił i czasu, czego w VIII. kl. ze względu na maturę, od uczniów wymagać nie można. Wybór komisji dla ułożenia planu podręcznika, byłby bezcelowym.

W kwestji tej zabiera głos jeszcze kilku członków ankiety.

Prof. dr. **Twardowski** stwierdza, że wszyscy członkowie ankiety są przekonani o potrzebie podręcznika logiki, oraz, że żaden obcy nie nadaje się dla naszych szkół. Podnosi jeszcze jedną okoliczność. Ukwalifikowani profesorowie potrafią korzystać z każdego podręcznika, ale u nas, gdzie większa część nauczycieli nie ma naukowej kwalifikacji do nauczania tego przedmiotu, podręcznik musi zawierać wszystko, co potrzeba.

Nie radziłby usuwać metodologji, gdyż uczniom powinien być wyjaśniony na żywych przykładach zasadniczy sposób badania naukowego. Wstęp psychologiczny do logiki niekoniecznie potrzebny i nie ma go n. p. w angielskich podręcznikach. Do logiki powinien być raczej dodany ustęp gramatyczno logiczny, gdyż uczeń ma ciągle do czynienia z gramatyką.

Dalej podręcznik logiki i psychologji powinien być napisany przez jednego i tego samego autora, podobnie jak Höflera, bo i terminologja powinna być ta sama i materjał wtedy dałby się rozłożyć tak, aby uniknąć powtarzania się.

Dziełko ks. Pechnika, które w obecnej formie może nie nadaje się do użytku szkolnego, łatwo dałoby się przerobić. Mowca sam wydał przed rokiem zasadniczy projekt dydaktyki i logiki, w którym zamieszczony jest zarys logiki; nie ma tam sylogistyki i psychologizmu; jest tylko rzecz o sądach i pewna część metodologji. Przy odpowiedniem zastosowaniu do poziomu uczniów gimnazjalnych, podręcznik ten mógłby być użyty. Mowca nie zgadza się na wybranie komisji, bo potrzeba podręcznika jest nagląca, już drugi rok szkoły obywają się bez podręcznika. Radzi ogłosić konkurs z wyznaczeniem stałego terminu, ostrzega jednak przed stwarzaniem monopolu dla autorów, bo przez to wyklucza się wszelkie współzawodnictwo. Dalej wyraża życzenie, aby jeden i ten sam autor napisał logikę i psychologję. Chrestomatja w obecnych warunkach nie przyniosłaby, zdaniem mowcy, pożądanych owoców.

Ks. prof. **Pechnik** jest stanowczo za przesunięciem logiki do klasy VIII., gdyż logika opiera się na psychologji; względy pedagogiczne również silnie przemawiają za tem. Obecnie w VIII. kl. końcowa część psychologji — najważniejsza — z powodu matury prawie zupełnie odpada. Wskutek tego najważniejsze kwestje, jak o wolności woli, dalej uczucia estetyczne i etyczne nie mogą być należycie rozebrane. Byłoby to najpiękniejszem uwieńczeniem całej nauki gimnazjalnej, gdyby ją zakończono metodologią. Co się tyczy podręcznika, za najlepszy uznaje francuski Janette'a, ale przemawia za tem, aby napisano oryginalny, polski, zastosowany do czasu (60 godzin rocznie). Podręcznik logiki winien więc wynosić nie więcej jak 100 str., psychologji najwyżej 150 str., z psychologji radzi usunąć fizjologję (bo to się bierze, w VI. kl.), a cały nacisk kłaść na etykę. Uważa za konieczne potrącić i o kwestje metafizyczne, (szczególniej wolnej woli i nieśmiertelności duszy), aby ochronić młodzież od sceptycyzmu. W końcu przemawia za wyborem komisji.

Profesor dr. **Mandybur** uważa wydanie Chrestomatji za bardzo pożądane. Lektura ustępów wyjętych z filozofów, ożywiłaby znaczenie i urozmaiciła naukę logiki, która jest dość monotonną.

Profesor dr. **Sabat**: Psychologja powinna poprzedzać logikę. Nie może sobie przedstawić jakby wyglądała logika, zaczynana od gramatyki, według projektu prof. dra Twardowskiego. Przedkłada pośredniczący wniosek. W pierwszym kursie VII. kl. należy uczyć psychologji (naukę poznania) w drugiem półroczu logiki; w VIII. kl. po krótkiej rekapitulacji materjału psychologji z kl. VII. brać najciekawszą i najważniejszą część psychologji: o uczuciach i dążeniach.

Prof. dr. **Straszewski** broni swego wniosku t. j. przeniesienia logiki do kl. VIII. głównie ze względu na metodologję, którą uważa za najważniejszą. Radzi zwrócić się do ministerstwa z propozycją, by na próbę pozwolono na zaprowadzenie takiego planu w paru zakładach. W nowym oryginalnym podręczniku powinien na początku podany być wstęp historyczny. Mowca jest przeciwny kierunkowi psychologistycznemu w logice.

Jest za wyborem komisji, któraby dla autorów przyszłych podręczników podała wytyczne punkta. W końcu, zgodnie z ks. Pechnikiem zaznacza, że podręcznik propedentyki filozofji nie powinien nic zawierać, coby było w sprzeczności z stanowiskiem chrześcijańskiem, na którem wszyscy stoimy.

Prof. dr. **Twardowski** zgadza się z prof. Straszewskim, by zrobić próbę w kilku zakładach w tym kierunku, by w kl. VII uczono psychologji, a w kl. VIII logiki. Wstęp historyczny do logiki radzi umieścić nie na początku, lecz na końcu podręcznika. Komisja jest zupełnie zbyteczną wobec instrukcyj ministerjalnych. Jest przeciwny dążeniu ks. Pechnika, by robić logikę apologią chrześcijaństwa, bo logika jest nauką empiryczną, nie może się zatem temi kwestjami zajmować; powtóre nie mamy szkoły wyznaniowej. Należy to zostawić osobistemu taktowi nauczyciela.

Na tem zakończono o godz. 2ej obrady ankiety.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 22 grudnia. *(Targ na woły).* Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego na rzeź ogółem 3.742 sztuk. W tem było z Galicji 477, z Bukowiny 0 sztuk.

Przebieg targu był ociężały.

Ceny spadły o $^1/_2$ kor.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 35 sztuk. Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 200 sztuk po 52—64 k., 200 sztuk po 65—73 k., 58 sztuk po 74—76 k., 7 sztuk po 77 do 78 za 100 klg. metr. żywej wagi.

Buhaje podtuczone sprzedawano po 54—70 k., krowy podtuczone po 52—64 k.; bydło chude dla masarzy po 36—52 k. za 100 klg. metr. żywej wagi.

Wiedeń 22 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kred. 671 50, Akcje węg. Zakł. kred. 713 50, Akcje Anglobanku 268·—, Akcje Unionbanku 531·—, Akcje Laenderbanku 389 50, Akcje Bankvreinu 448·—, Akcje Bodencredit 913·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536 —, Akcje kolei państw. 677 —, Akcje kolei połudn. 62 50 Akcji tramw. lit a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbe. l. 454 —, Akcje kolei Północnej 5420, Akcje kolei Czerniowieckiej 560·—. Akcje Alpiny 367 50 Akcje Rima Muranji 468 50, Akcje pragskiego towarzystwa żelaznego 1440·—, Akcje fabryki broni 298 50 Akcje tureckie tytoniowe 334·— Oblig. węg. indemn —·—, Renta majowa 101 35 Austr. renta koron 100 40 Węgierska renta koron. 97 80 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96·15 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 95 75, 4 i pół proc listy Banku hipot. 100 15, 5 proc. listy Banku hipot. 110 55, 4 proc. Gal. oblig. propin. 99·40 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 97 80, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·87, Losy tureckie 111 50, Marki 117 05 Ruble 252 75

Wiedeń 22 grudnia **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakl. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 265·—; Austr. zakl. kr. z. ob. pr z 1889 3 proc. 284·—, Tow żegl. na Dunaju 100 zł m k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc, 283·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253 75; Pożyczka serbska prem po 100 fr. 3 proc. 89·—, Tureckie obl. prem kolej. po 400 fr. 110 50 *b)* bezprocentowe Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·45; Zakl. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k. 187·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 86·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 75·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 75·—; Ofen 40 zł. 180 —; Palffy 40 zł. m. k. 182·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 55·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·75; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 70 —; Salma 40. zł. m. 240 —; Pożyczka salcburska 20 zł. 76·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 255·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 428 —

— **Wiedeń** 22 grudnia. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 21 80 do —·—. Tendencja stała Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona Spirytus od koron 36 — do —·—. Tendencja bez zmiany.

— **Berlin** 22 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 211·75, Staatsbahny 145·75, Disconto Comandit 189 20, Berlińskie Tow. handl. 157 60, Laura 206 10, Bochumery 172·10 Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216 05, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 87 50, Kolej Meridionalna 132 75, Losy tureckie 121 75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 165 90, Kolej Marienburg-Mława —·—. Konsolidation 346 10, Lombardy 16 80, Kolej Henry 97 —, Niemiecki bank narodowy 117·10, Kanada Profered 126 90; Akcje żeglugi hamburskiej 97 70; Warszawa krótka (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 22 grudnia Austrj. banknoty 85 35, spirytus 42 —.

— **Paryż** 22 grudnia 3% renta 99 50; mąka 28 50.

Frankfurt 22 grudnia. Austr. kred 211 30; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 189 10, Alpiny —·—.

Odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański Milski i Sp. — Z drukarni W. Schmitta i Sp